

Alfred Langer.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w sali Sokoła podgórskiego koncert basisty, Alfreda Langer, który po kilkuletnich studiach u prof. Heinemana w Berlinie i po występach na scenach operowych niemieckich, przypomni się naszej publiczności.

Program wspomnianego koncertu jest bardzo interesujący, a oprócz p. Langer, którego głos z natury piękny zyskał wiele, dzięki doskonałej szkole i sumiennym studiom, wystąpią w nim prof. Skarżyński, znany wiolonczelista i artystka dramatyczna p. Strumiłło. Akompaniament spoczywa w ręku p. B. Wallek-Walewskiego.

Repertuar koncertanta obejmuje prócz kilku arii operowych, szereg pieśni Chopina, Żeleńskiego, Walewskiego i i.

Polskie sanie motorowe.

Sanie motorowe, to nowa gałąź sportu automobilowego, która się wyłoniła dopiero w ostatnich czasach. Posiadamy dwa rodzaje takich wehikułów: sanie poruszane zapomocą kół zębatach, wcinających się w śnieg czyli popychających sanie naprzód i sanie, pędzone propellerem czyli śrubą, taką, jakich używa się przy aeroplanach.

Pierwsza z tych kategorii okazała się niepraktyczną do osiągnięcia chyżości ponad 20 km. na godzinę, koła zębata bowiem, przeszedłszy w szybsze obroty, nie działają popychająco, lecz przecinając śnieg, kręcą się w miejscu.

Wraz z postępem awiatyki zaczynają się natomiast rozpowszechniać sanki pędzone propellerem. W ubiegłym roku powstało kilka takich konstrukcji: sanie W. ks. Cyryla rosyjskiego — 60 HP, pędzone turbiną Coandy, budowane w Paryżu, sanki szkoły awiatycznej w Mainz — 22 HP, pędzone propellerem, sanki Maurera, konstruktora firmy: Maurer & Union — 8 HP, pędzone propellerem i sanki konstrukcji znanego sportsmena krakowskiego, Włodzimierza Ustyanowicza — 18 HP, pędzone propellerem.

Sanki te są zbudowane z drzewa jesionowego, długości 3 m. 20 cm., a 45 cm. szerokości i wysokości. Lekka konstrukcja drzewna jest wzmocniona drutami srebrno stalowymi, które osobnymi zamkami dają się naciągać. Druty te, pomimo że mają tylko 2 1/2 mm grubości, stawiają opór przy ciągnięciu 600 kg.

Chassis składa się z dwóch części a jest lekki i silny. W chassis umieszczony jest motor o sile 18 HP, typu V, chłodzony powietrzem. Poza motorem jest umieszczony wał transmisyjny. Motor rotuje z szybkością 1400 obrotów na minutę i przez przenośnię nadaje śrubie 160, obrotów na minutę.

Dwa silne nożne hamulce, działające jeden od drugiego niezależnie, dają możność zatrzymywania sanki w najszybszym pędzie na krótkiej przestrzeni. Wyłącznik zezwala w każdej chwili zatrzymać śrubę bez gaszenia motoru, co szczególnie przy braniu krzywizn ułatwia kierowanie sankami.

Nadzwyczaj wygodnie są umieszczone siedzenia. Jadący, siedząc przed motorem, jest ogrzewany powietrzem ciepłym, zwianem z motoru, śruba zaś, która powoduje silny, mroźny wiatr, jest transmisjami przeprowadzona na tył sanki, aby jadący nie byli wystawieni na zimno, które już w lecie zmusza awiatorów, mających śruby swych aparatów przed sobą, ubierać się we futra.

Po kilku próbach przedstawił p. Ustyanowicz sanie swoje komisji sportowej Gal. Klubu automobilowego, inżynierom starostwa, reprezentantom władz i prasy, jakoteż licznie zebranej publiczności. Sanki zbudowane na chyżość 60 km. na godzinę, uzyskały pomimo 13 stopni mrozu 80 km. na godzinę, chyżość, którą radko kiedy 18 konny automobil poszczycić się może. Przypatrujący się mogli zauważyć, z jaką pewnością i lekkością dają się sanki sterować i zatrzymywać i jak spokojnie ruszają z miejsca.

Chyżość 80 km. jest w tej nowej gałęzi sportu rekordem, gdyż żadne z powyżej wymienionych sanie nie uzyskały oficjalnie tej szybkości. Biorąc pod uwagę, że motor przy oficjalnej próbie nie funkcjonował regularnie, możemy supponować, że sanie przy odpowiednich warunkach dojdą do chyżości 100 km. na godzinę. Zbudowane one zostały w zakładach konstruktora w firmie: Galic. Auto-Garage, W. Ustyanowicz i Ska w Krakowie i zostaną umieszczone na tegorocznej wystawie automobilowej w Pradze.

Kurs agitatorski ludowców.

(Do ilustracji na str. 2).

Od pewnego czasu przegląd i naprawa szeregów polskiego stronnictwa ludowego postępuje wzmożonym tempem. Od połowy zeszłego roku czynną jest kancelarya tego stronnictwa, której kierownik, redaktor Wąsowicz, objechał już prawie wszystkie po-



Alfred Langer

wiaty zachodniej Galicyi ze zgromadzeniami organizacyjnymi; świeżo zaś odbył się w Krakowie dwutygodniowy kurs dla młodego pokolenia ludowców, z którego mają być przyszli działacze polityczni w kraju, w powiatach, a przede wszystkim we własnej gminie.

Do tego życia obywatelskiego miał ich zaprawić kurs, na którym najwybitniejsi prelegenci z łona P. S. L. mówili 30 zebraniom z różnych powiatów chłopskim synom o przeróżnych zagadnieniach ekonomicznych, społecznych i politycznych, a nawet przeprowadzali z nimi praktyczne ćwiczenia, głównie wiecowe. Szczegółowego programu kursu podać nie można, gdyż zazwyczaj jest on pilnie strzeżoną —

także i przez inne stronnictwa — tajemnicą partyjną, zauważyć jednak należy, że obok wykładów i ćwiczeń kursисти zwiedzili dokładnie Kraków starożytny i Kraków przemysłowy; codziennie w godzinach południowych widzieliśmy wychodzącą z „Kuchni jar-skiej“, dostarczającą kursowi pożywienia, sporą gromadkę młodych ludzi, każdym razem na inną wybierających się wycieczkę pouczającą.

Kurs ten, dobrze pomyślany i starannie przeprowadzony, przyniesie niezawodnie stronnictwu ludowemu korzyść, a także i całemu społeczeństwu da szereg jednostek, już od młodości zaprawionych i chętnych do życia publicznego.

Fotografia nasza podaje grupę uczestników kursu wraz z komitetem pań, które z prezesową Stapińską na czele zajmowały się jego stroną gospodarczą i z gronem prelegentów, obecnych w dniu zdjęcia fotograficznego w Krakowie.

Po ugodzie w sprawie Rydzyny.

(Do ilustracji na str. 4).

Walka o ziemię, tocząca się wciąż w Księstwie poznańskim, jest przedmiotem wyjątkowej uwagi naszego społeczeństwa. Jednym z jej najważniejszych epizodów była w ostatnich czasach sprawa rydzynska, która niestety zakończyła się dla nas niekorzystnie. Ponieważ zaś zakończenie to miało formę ugody między roszczącymi sobie pretensję do sukcesji po ks. Antonim Sułkowskim, hrabią Henrykiem Potockim i Antonim Wodzickim a rządem pruskim, podniosły się przeciwko nim liczne głosy, oskarżające ich o zaprzepaszczenie znacznego obszaru ziemi polskiej. Skutkiem tych oskarżeń był sąd obywatelski, do którego odwołał się poznański adwokat i poseł, dr. Dziembowski, zastępca prawny hr. Potockiego, oraz obrady komisji, wybranej z łona krakowskiej rady miejskiej, celem rozpatrzenia zarzutów, z którymi wystąpił poseł i radca miejski Daszyński przeciwko hr. Wodzickiemu, również członkowi tej rady. Długo wyczekiwaliśmy wyroku obu tych sądów. Obecnie oba zapadły i zostały ogłoszone, podajemy więc ich wynik i uмотywowanie, nie wdając się zresztą w roztrząsanie zawitych wywodów prawnych.

Ordynacja rydzynska powstała w roku 1783 na podstawie aktu prawnego ks. Augusta Sułkowskiego, który do sukcesji dopuścił w pierwszym rzędzie potomków swych i swoich braci, w drugim rzędzie, jako t. zw. agnatów, cały szereg imiennie wyliczonych osób wraz z potomstwem, podając jednak za warunek, że osoby te zapiszą ordynacji trzy czwarte majątku swego na wypadek bezpotomnego zejścia, gdyby zaś kiedyś zabrakło wogóle spadkobiercy, miała ordynacja przejść na własność Komisji Edukacyjnej. Wypadek ten był jednak niezbyt prawdopodobny ze względu na wielką liczbę agnatów.



Polskie sanie motorowe: Sanie motorowe konstrukcji Wł. Ustyanowicza.